

# ZIENNIK

## PIOTRKOWSKI

Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10-65.

## ARTRETYZM

jest skutkiem złej przemiany materii.

Zanieczyszczona krew wskutek złej przemiany materii może powodować szereg rozmaitych dolegliwości: bóle artretyczne. Łamanie w kościach, bóle głowy, podenerwowanie, wzdęcia odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalną zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtacze artretyczne ma zastosowanie „Cholekinaza” H. Niemojewskiego Broszury bezpłatnie wysyła laboratorium fizjologiczno-chemiczne „Cholekinaza” H. Niemojewskiego Warszawa, Nowy Świat 5, oraz apteki i składy apteczne.

# Grzywnę w wysokości miliarda marek

## nałożył rząd Rzeszy na Żydów niemieckich jako karę za zamach paryski

BERLIN. Niemieckie Biuro Informacyjne podaje: Pod przewodnictwem marszałka Goeringa odbyła się w sobotę z udziałem ministrów Fricka, Goebbelsa, Guertnera, Krosigka i Tunka konferencja celem omówienia rozwiązania kwestii żydowskiej. Omówiono cały szereg radykalnych zarządzeń w tej sprawie, z których część już załatwiono. Pełnomocnik do sprawy planu 4-letniego marszałek Goering wydał rozporządzenie, w myśl którego z dn. 1 stycznia 1939 r. Żydom nie wolno będzie prowadzić handlu detalicznego, przedsiębiorstw ekspedycyjnych i biur zleceń, jak również samodzielnych przedsiębiorstw rzemieślniczych.

Na podstawie tego zarządzenia, Żyd od dn. 1 stycznia 1939 roku nie może być kierownikiem przedsiębiorstwa w rozumieniu ustawy o uporządkowaniu pracy narodowej z dn. 1-go stycznia 1934 r. Jeżeli Żyd zajmuje w przedsiębiorstwie gospodarczym kierownicze stanowisko, to aby nie pozbawić przedsiębiorstwa kierownika, stosunek służbowy z nim może być wypowiedziany na 6 tygodni naprzód. Następnie marsz. Goering wydał rozporządzenie, według którego wszelkie szkody, wyrządzone w dn. 8, 9 i 10 listopada zakładom i mieszkaniom żydowskim wskutek wzburzenia narodu z powodu kampanii międzynarodowego żydostwa przeciwko Niemcom narodowo-socjalistycznym, muszą być niezwłocznie naprawione przez właścicieli względnie handlungów żydowskich. Premie ubezpieczeniowe należne od Żydów — obywateli niemieckich zostają skonfiskowane na rzecz Niemiec. Dalsze radykalne zarządzenia w celu usunięcia żydostwa z życia gospodarczego Niemiec

i położenia kresu prowokacyjnej sytuacji wydane zostaną w jak najkrótszym czasie w formie rozporządzeń i ustaw.

Przed wszystkim jednak postanowiono nałożyć na całe żydostwo niemieckie grzywnę w wysokości 1 miliarda marek, jako karę za ohydny mord paryski. Cała ta kwota przypada Rzeszy.

Pełnomocnik do sprawy planu 4-letniego wydał już odpowiednie zarządzenia w tej sprawie.

BERLIN. Z kó. dobrze poinformowanych donoszą, że w związku z ostatnimi manifestacjami antyżydowskimi aresztowano w stolicy Rzeszy 1600 — 1700 Żydów.

Również w innych miastach Rzeszy dokonano aresztowań, które posiadają w wielu wypadkach charakter zarządzeń ochronnych.

W obecnej chwili jest rzeczą niemożliwą ustalić ogólną liczbę Żydów aresztowanych na całym terytorium Rzeszy, ponie-

waż nie otrzymano jeszcze dokładnych raportów z rozmaitych części kraju. W każdym razie — jak twierdzą koła poinformowane — cyfry opublikowane za granicą dotyczące rzekomych aresztowań Żydów na terenie Rzeszy, należy uważać za przesadzone.

LONDYN. Goebbels udzielił przedstawicielom Reutera w sobotę wieczorem wywiadu w którym w związku z nałożoną na Żydów kontrybucją, oświadczył, iż zdaniem jego ma-

jątek Żydów, obywateli niemieckich oceniać należy na 8 miliardów marek.

Min. Goebbels oświadczył dalej, że przewidywane jest wydanie szeregu dalszych zarządzeń, ograniczających udział Żydów w gospodarczym życiu Niemiec.

Min. Goebbels podkreślił w swym wywiadzie, że zarówno kontrybucja, jak i nowe zarządzenie dotyczące będą jedynie Żydów — obywateli niemieckich.

# Do wielkich ofiar wzywa rząd francuski całe społeczeństwo

PARYŻ. Gabinet francuski obradował w sobotę od godz. 10-tej rano do wieczora nad ostatecznym wykończeniem przygotowanych przez min. Finansów Reynaud dekretów.

W przerwie między obradami rządu prezydent Lebrun i premier Daladier wzięli udział w masowym bankiecie na cześć delegacji b. kombatanów, które zjechały do Paryża z racji obchodu 11 listopada.

Przemówienia prem. Daladier i prezydenta Republiki były uroczystym apelem do b. kombatanów francuskich, aby pierwsz dali przykład ofiarności na rzecz uzdrowienia gospodarczego Francji, a jednocześnie były przygotowaniem całego społeczeństwa do daleko idących ofiar.

Prem. Daladier dał wyraz przekonaniu, że u podłoża obecnego kryzysu Francji leży w dużej mierze spadek wydajności pracy.

Aby utrzymać pokój i zapewnić sobie bezpieczeństwo — oświadczył premier — Francja musi być silna moralnie i materialnie. Źródłem siły wielkiego narodu jest praca.

Premier przytoczył cyfry, że w okresie od 1929 do 1937 pro-

dukcja zwiększyła się w Niemczech o 17 proc., w Anglii o 24 proc., w krajach skandynawskich od 30 do 50 proc., lecz we Francji zmniejszyła się o 25 proc.

Czyż może być większe nieszczęście jak widzieć, że narodem, do którego się należy, traci powoli swe siły i zmierza do niewiadomego i zło wrogiego przeznaczenia?

Czyż może być większe nieszczęście jak widzieć, że narodowi francuskiemu przez spadek rozrodczości, spadek wydajności pracy i nieład finansowy grozi zejście do roli państwa drugorzędnego.

Jutro — zakończył premier — nawiązując do opracowywanego programu finansowego Francuzi zostaną postawieni wobec rzeczywistości. Jutro rząd przystąpi do realizacji progra-

mu, który uważa za swój obowiązek wobec ojczyzny.

Prezydent Lebrun, nawiązując do obecności na bankiecie przedstawicieli b. kombatanów z kolonii francuskich, podkreślił, że imperium francuskie samo w sobie nosi wszystkie elementy niezbędne do odrodzenia.

Po bankiecie prem. Daladier powrócił na radę gabinetową. Obrady rządu zakończyły się wieczorem przemówieniem radiowym min. Reynaud.

W przemówieniu tym minister przedstawił ogólne linie swojego planu odbudowy finansów, zatwierdzonego wczoraj wieczorem przez radę ministrów.

W mowie swej min. Reynaud nakreślił na wstępie w czarnych barwach obraz sytuacji Francji, która pobiła pewnego rodzaju rekord, będąc przez 8 lat z rzędu pogrążona w kryzysie. Min.

Reynaud ostrzegł w mocnych słowach, że jeżeli nie przystąpi się natychmiast do uzdrowienia sytuacji, w takim razie czeka ruina. Rząd zdecydował się do niezwłocznej akcji przystąpić.

Min. Reynaud zapowiedział, że plan jego realizowany będzie w okresie 3-letnim. Końcowy ustęp swego przemówienia min. Reynaud poświęcił sprawom społecznym. Produkcję należy podnieść o 30 — 40 proc., a może to nastąpić tylko wtedy, jeżeli Francuzi będą więcej pracowali.

Min. Reynaud zapowiedział, że od dnia dzisiejszego tydzień o dwóch niedzielach przestanie istnieć we Francji.

Min. Reynaud zakończył swe przemówienie wezwaniem do Francuzów, aby znaleźli w sobie wolę niezbędną do uratowania kraju i siebie.

# 40-godzinny tydzień pracy zostaje we Francji skasowany

PARYŻ. W sobotę w nocy ogłoszonych zostało kilkadziesiąt dekretów będących odzwierciedleniem nowej polityki gospodarczej i społecznej rządu, uchwalonych na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów.

Dekrety te dotyczą najrozmaitszych dziedzin życia finansowego, gospodarczego i społecznego Francji. Najważniejszy z nich to dekret o zmianie ustawy o 40-godzinnym tygodniu pracy. Urzeczając w teorii zasadę 40-godzinnego tygodnia pracy, dekret z uwagi na ciężką sytuację gospodarczą kraju, wprostychczasowych przepisach.

Dekret zakazuje organizacji wadza zasadnicze zmiany w do pracy przez 5 dni w tygodniu

po 8 godzin (t. zw. tydzień o dwóch niedzielach). Praca w tygodniu musi być rozłożona na 6 dni, lub na 5 i pół dnia.

Godziny dodatkowe regulowane są przez przepisy o kontyngentach godzin dodatkowych.

Każdy kierownik przedsiębiorstwa otrzymuje prawo dy-

spionowania 50-godzinnami do datkowej pracy, zawiadamiając o tym min. pracy. Jeżeli kontyngent 50 godzin nie wystarcza, wówczas przedsiębiorca ma prawo zwrócić się do min. pracy o dodatkowe kontyngenty, które będą mu udzie-

lane w formie 40-godzinnych kolejnych kontyngentów.

## Roztrzaskał bratu czaszkę podczas kłótni na tle kradzieży rury

We wsi Zapole pow. łódzkiego miała miejsce zbrodnia bratobójstwa. Gospodarz Edmund Janas pokłócił się ze swoim bratem Edwardem, którego podejrzewał o kradzież rury. W cza-

sie sprzeczki Janas chwycił się wiarę i uderzył kilkakrotnie Edwarda w głowę, powodując pęknięcie czaszki.

Ranny przewieziony do szpitala zmarł.

## Dziś dodatek sportowy

### Wybory do senatu

Wczoraj w całej Polsce odbyły się posiedzenia wojewódzkich kolegiów wyborczych, na któ-

rych dokonano wyboru senatorów i ich zastępców.

### Żydom niemieckim nie wolno chodzić do kin, teatrów i na koncerty

BERLIN. Minister dr. Goebbels jako przewodniczący izby kultury Rzeszy wydał polecenie wszystkim kierownikom teatrów, przedsiębiorstw koncertowych, kin, instytucyj, artystycznych, wystaw publicznych i charakterze kulturalnym i

szkół tańca, aby zakazali Żydom uczęszczania do swych przedsiębiorstw.

Przekroczenie tego zakazu pociągnie za sobą dla przedsiębiorców, a w szczególności dla Żydów, surowe kary.



PAUL BRINGUIER

# Hollywood — raj i piekło kobiet Najszcześniejsze małżeństwo Hollywood

Autor opowiada, w jaki sposób kierownik produkcji Metro Goldwyn Mayer, Irwin Thalberg, poznał Normę Shearer. Norma wywarła na nim tak silne wrażenie, że zakochał się w niej z pierwszego wejrzenia i uczynił z niej wielką gwiazdę. Mimo to unikał jej, bojąc się wielkiej namiętności, która nim zawiadła.

36  
Po trzech latach nareszcie odważył się do niej zbliżyć. W „Chińskim Teatrze” odbywała się premiera filmu z Normą Shearer, „Wolne dusze”.

Oklaskiwana Norma rozpromieniona opuszczała gmach kina. Nagle Thalberg znalazł się przy niej. Ujął ją pod ramię, zaprowadził do swoje auta i tam wyznał jej swoją miłość.

Ich przygoda wywarła piorunujące wrażenie w Hollywood. Wszyscy starali się uczynić z tego wzorową historię miłosną, najładniejszą historię filmową, jaką można sobie wyobrazić. Pełna trosk i kłopotów przeszłość Normy, jej uroda, charakter Thalberga oraz walka, którą prowadził ze swoim sercem i z której wyszedł pokonany — wszystko to wytworzyło wokół nich niezwykłą jak na Hollywood atmosferę, w której stopniały zawiść i zazdrość.

Ich małżeństwo było podobne do ich miłości. Jednoczyli się w nich wszystkie te symbole, jakie były potrzebne i jakich brakło Hollywood: mianowicie symbol wierności małżeńskiej i prostoty życia. Każde z nich żyło myślą o drugim. Obecnie Thalberg nie pozwalał nikomu zajmować się

filmami żony i sam nad nimi czuwał. Normę Shearer, piękną, wrażliwą Kanadyjkę, było trudno fotografować, ponieważ jej spojrzeniu u brakło pewności siebie. Całymi tygodniami Thalberg z żoną i operatorem pracował po nocach, przerabiał pierwsze planowe zdjęcia, oświetlając je odpowiednio i wypuklając całą wartość drogiej mu twarzy.

Lecz los nie pozwolił im długo cieszyć się sobą. Taka doskonałość gniewała go. Thalberg, który w ciągu wielu lat spał tylko po trzy godziny na dobę, wystawiając swój organizm i nerwy na ciężką próbę, załamał się. Musiał spędzić sześć miesięcy w sanatorium. Norma natychmiast porzuciła pracę i udała się tam za nim.

Gdy wrócił do Hollywood, był prawie że zapomniany. Jego miejsce w Metro zajął ktoś inny. W Hollywood bowiem nie potrafi przyciężyć sześciomiesięcznej nieobecności. Thalberg bez szemrania podjął walkę. Dzięki swej energii i zdolnościom zaraz znów się wybił i odnalazł swą władzę.

Wówczas los zadał mu drugi cios. Thalberg, pomimo że był lekko przeziębiony i miał gorączkę, postanowił być obecny na premierze jednego ze swoich filmów. Podczas przedstawienia był niezwykle bledy, oczy mu płonęły i ciężko opierał się o ramie żony. W trzy dni później geniusz Hollywood wyzionął ducha.

Norma zniosła ten cios z niezwykłym spokojem ducha. Nie wylała ani jednej łzy, siedziała wyprostowana, skamieniała z bólu przy łóżu zmarłego, nie wypuszczając jego dłoni ze swojej. Szła spokojna za trumną aż na cmentarz. Nagle wszystko w niej się załamało i ciężko się rozchorowała.

Obawiano się z początku o jej życie, a następnie o jej zmysły. Dzięki jednak troskliwej opiece lekarskiej zdolała wrócić do zdrowia. Musiał upłynąć jednak rok, zanim znalazła nową treść w życiu. Miała z Thalbergiem dwoje dzieci i poświęciła się dla nich. Prawdopodobnie one ją ocaliły.

Dla wszystkich było pewne, że Norma nie wróci do filmu. Ale przed kilkoma miesiącami zawiadnęła nią nagle jedna myśl: postanowiła zakończyć dzieło, rozpoczęte przez Thalberga. Trzy lata pracował Thalberg nad zrealizowaniem wielkiego filmu o Marii Antoninie na podstawie książki Stefana Zweiga, w którym Norma miała grać rolę nieszczęsnej królowej.

— Nakręcę film, który on tak

pragnął zrealizować — oświadczyła.

I gorączkowo wzięto się do robienia tego filmu. Cały Hollywood bierze udział w pracy. Wszyscy bowiem pragną, aby dzieło to było godne pamięci Thalberga.

Pewnego poranku, było to prawie tuż przed moim wyjazdem z Hollywood, Norma Shearer, która od śmierci męża nie przyjmuje nikogo i która mieszka w willi na plaży Santa Monica, poprosiła, abym ją odwiedził. Nie byłem dla niej dziennikarzem, tylko Francuzem.

— Niech mi pan opowie o Marii Antoninie — poprosiła. — Czy myśla o niej we Francji ze wzruszeniem? Czy u was ma się zrozumienie dla tego, co chce uczynić? Czy wybaczą mi, że osmielałem się grać tę rolę, ożywić tę postać historyczną?

— Rewolucja nie zajmie wiele miejsca w filmie — ciągnęła dalej Norma Shaerer. — Chcę oddać tylko dzieje tej kobiety od czasów jej młodości. Chcę oddać jej nadzieję i jej rozczarowania. Proszę, niech pan mi o niej coś powie.

I w ciągu dwóch godzin opowiadałem jej o królowej Francji. Norma co pewien czas przerywała moją opowieść pytaniami, na które najczęściej nie mogłem udzielić odpowiedzi i przyznawałem się do tego ze skruchą. Wówczas jej twarz, która stawała się bledsza i na której pojawił się wyraz bólu, wykrzywiła się w smutnym uśmiechu, a jej wargi szepotały:

— Gdyby Thalberg był tutaj...

Przedruk wzbroniony

Wesoły Kącik

U fryzjera

Fryzjer, pan Szampioner, myślał mnie nerwowo i od czasu do czasu zerkał gniewnie w stronę drzwi, przy których siedział jego synek.

Synek dłużył sobie w nosie i gwizdał cichutko „Ja mam czas, ja poczekam”, co widocznie denerwowało Szampionera, bo w pewnej chwili trzasnął mnie przedziełem w nos i wrzasnął wściekle.

— Beniek! Jak się pracuje, psia krewo, to się nie gwizda! Beniek podniósł się niechętnie z krzesła i mruknął pod nosem.

— Kto pracuje? Ja tylko gwizdam.

Ta odpowiedź zupełnie wyprzewodziła Szampionera z równowagi. Cisnął pędzlem o ziemię aż mydło przysnęło na sufit.

— Jak ty się odzywasz, smarkaczu! Dostyć ci już mam kręcić się po zakładzie, dłużyć palcem w nosie i gwizdać „Ja mam czas, ja poczekam”! Ja ci poczekam, to cie szlag trafi! W tej chwili bierzesz się do roboty! Golisz gościa!

Beniek obojętnie wrzasnął z mionami.

— Z powodu jeszcze dobrze nie znam robotę za zarząd gościa nie odpowiadam!

— Jak ci klient da w mordę to się nauczy! — zgrzytnął zębami Szampioner. — W tej chwili bierzesz brzytwę i golisz!

Zerwałem się oburzony z fotela.

— Czy pan zwariował, panie Szampioner? Ten chłopak ma mnie golić?

— A co ma robić? — zapętyli się ojciec. — Gwizdać cały dzień „Ja mam czas, ja poczekam”? Przecież on musi się na uczyć fachu!

— Na mojej brodzie?

— A na czem? Na organkach? Pan nie chce, ten nie chce, tamten nie chce. To na kim on się nauczy? Co z niego wyrośnie? Łobuz, złodziej! A kto będzie winił? Pan!

— Dlaczego ja?

— Bo pan mu się nie daje uczyć! Pan się nie daje dziecku wyrabiać!

Nie chciałem brać na swe sumienie takiego grzechu. Ma przeze mnie zostać złodziejem? Ustąpiłem.

Zaczął mnie drapać. Pan Szampioner stał nad nim i co chwila ostrzegał.

— Ostrożnie goli! Zebysz sobie rękę nie skaleczył! Brzytwą jest ostra, jak cholera!

Kiedy wreszcie skończył, białem się spojrzeć w lustro. Wykręcił mnie pan Szampioner, który obejrzał uważnie robotę swego syna i spytał mnie z niepokojem w głosie.

— Przepraszam pana, czy pan nie jest zabobny?

— Nie.

— Chwalić Boga. On pana skaleczył trzynaście razy. Myślałem, że pan będzie niespokojny.

Napoleon Sadek.

Gruźlica płuc jest nieuleczalną i obojętnie nie robiąc różnic dla płci, wieku i stanu, kości miliony ludzi. — Przy zwalczaniu choroby płuc, bronchitu uporczywego, męczącego kaszlu, grypy i t. p. stosuj p.p. lekarze BALSAM TRIKOLAN Gasecki, który ułatwiając wydzielenie się płwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała usuwa kaszel. Sprzedają apteki

## RADIO

WARSZAWA I (Raszyn).  
PONIEDZIAŁEK, DN. 14. XI 38 R.  
Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.  
6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty).  
7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty).  
8.00 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół.  
11.15 Transkrypcje instrumentalne melodii operowych. 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników.  
13.30 „Pieśń ludowa i artystyczna”.  
14.00 — 15.00 Przerwa. „Wielki dzień”.  
15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik południowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika naukowa. 16.35 Robert Schumann: Trio op. 110. 17.05 Wiedza i książka. „Podróż przez Tybet Wschodni”.  
17.20 „W muzykalnym domu”. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja strzelecka. 19.00 — 19.15 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycja informacyjna. 21.00 Koncert orkiestry P. R. 22.05 Nowości literackie. 22.25 Recital fortepianowy.

WARSZAWA II (Mokotów).  
14.00 Muzyka obiadowa. 14.50 Różne orkiestry i różni soliści — koncert rozrywkowy. 15.55 Manuel de Falla: (płyty). 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Pare informacji. 16.50 Kącik solistów. 17.10 Izba zarządców dla nieletnich. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka taneczna. 19.00 — 21.00 Przerwa. 21.00 Socjologia społeczeństw pierwotnych. 21.20 Koncert kameralny. 22.00 Muzyka taneczna z dancingu. 23.05 Koncert muzyki polskiej.

## Kalendarz dnia

PONIEDZIAŁEK  
Józefata b. m. Słowiański: Wodzisłona wsch. 6.54, zach. 15.46. Miesiączka wsch. 23.2, zach. 12.15.

KRONIKA HISTORYCZNA:  
1308. Krzyżacy podstępem zajmują Gdańsk i mordują bezbronną ludność.  
1918. Piłsudski obejmuje najwyższą władzę.

ERZYSŁOWIA LUDOWE:  
Gdy deszcz w połowie listopada legi mróz w połowie stycznia zapowiada.

RADY PRAKTYCZNE:  
Dla złotych rybek w akwarium najlepszym pożywieniem są t. zw. mrowce jajeczka. Oplatka nie należy dawać.

## Na małej wokandzie...

### Zgubna ciekawość czyli: „Kłopoty z kiszka”

(A. E.) Pan Jerobeam Natanson, właściciel dużej hurtowni, przyjął w charakterze chłopca na posyłki siedemnastoletniego Salomona Kiszkę.

Ze zaś młodzieniec ów miał brzydkie zwyczaj przeszkadzania i włazienia w parady, przeto los biednego szefa nie był godny zadość.

Wieczór już zapadał, gdy w sklepie pana Natanzona zadzwieczał telefon.

— Hallo! — zawołał kupiec. — A, kogo ja słyszę? Pan Kuperman!

No i co pan powiesz na tamtą propozycję? Doprawdy? Taki dobry interes?

Czego się gapisz, Kiszka? Patrzy mi prosto w usta! Co? Nie! Do mojego chłopaka mówię! Patrzy się na mnie! Panie Kuperman, co do tamtej sprawy, to już mam sposób. Nie będzie wielkich kosztów i trzeba zaryzykować. Tylko nikomu pan o tym nie mów, to ma być tajemnica, sam pan rozumiesz.

Jaki sposób? Owszem, chętnieby panu powiedział, tylko Kiszka mi tu stoi i przeszkadza. Co? Nie! Ten mój chłopak tak

się nazywa. A coś pan myślał? He, he, he! Daj nam Boże do stu dwudziestu lat!

Kiszka, niedobrze mi się robi, kiedy patrzę na ciebie. Idź się przejść, masz pięć groszy, kup sobie sodowej wody. Panie Kuperman, już jestem sam. Teraz panu powiem.

Pan Natanson dla wszelkiej pewności obejrzał się i ujrzał, że Kiszka nalał stoi przy drzwiach i nad słuchuje z rozdziawionymi ustami.

— Zebym cię diabli wzięli! — wrzasnął kupiec. — Łobuz! Zobaczysz, że sam nie wiem, co ci zrobie, draniu psa krewo! Panie Kuperman! Co? Nie! Ale ja to nie do pana mówię! Panie...

Obrażony pan Kuperman rzucił jednak słuchawkę.

Pan Natanson siedział przez chwilę w czarnej rozpaczy, po czym chwycił szcztokę i rzucił się na nieszczęśliwego Kiszkę.

Młodzieniec wziął naturalnie nogi za pas i tak szybko pędził przez ulicę, że przewrócił wózek z jabłkami.

Sąd starościński skazał go za to na 10 złotych grzywny z zamianą na dwa dni aresztu.

## Widzi dzięki oku królika

W szpitalu waszyngtońskim, Washington County Hospital okulista, dr. Fleming przeprowadził niezwykle sensacyjną operację.

Farmerowi Frankowi Hoffmannowi przy gaszeniu wapna do stało się do oka nieco wapna, które spaliło spojówki obu jego oczu. O odzyskaniu wzroku nie można było nawet marzyć i dr. Fleming podjął się przeprowadzić ryzykowne doświadczenie, na które zgodził się również Hoffmann. Przeszczenił miano-

wicie soczewkę z oka dużego białego królika w oko Hoffmanna.

Przez trzy tygodnie leżał farmer w ciemnym pokoju. Gdy obecnie zdjęto mu bandaż z oka, Hoffmann z radością stwierdził, że widzi jak przez mgłę ruchy swojej ręki.

Lekarz zamierza obecnie przeprowadzić spojęwkę królika do „ruskiego” ośmi farmera. Przypuszczają, że dzięki tej operacji Hoffmann przynajmniej częściowo odzyska wzrok.

WODA MINERALNA W DOMU  
dzięki mineralnym  
tabletkom musykajem  
VICHY, EMS,  
KARLSBADINNE  
A.P. KOWALSKI

KUPON  
na BEZPŁATNĄ próbę tabletek WODY MINERALNEJ.  
Po otrzymaniu niniejszego kuponu Fabr. Chem. Farm. Ap. KOWALSKI Warszawa, Sienna 39 prześle bezpłatną próbę tabletek jednego z niżej wymienionych rodzajów wód mineralnych ze wskazaniem sposobu użycia. Ems (selters), Wichy (grande — grille Celestins), Karlsbad, Marienband, Kissingen, Apenta, Borzom.  
Imię i nazwisko: .....  
Adres: .....  
Rodzaj żądanych tabletek: .....

## Zal

PARYŻ  
nie odbyły  
łobne w k  
przy rue l  
tego wiecz  
ambasady  
sekretarza  
dowanego  
dowskiego  
W uroc

## Odz kotr

PARYŻ  
czystości,  
nicą zawię  
nie oryginal  
brały uroc  
W czasie  
skowych v

## M

Wydaje  
twienia sp  
wnętrzną

## Dzie spion

MONTI  
mości Rou  
beck) gwa  
był wczor  
ków. Dzie  
ogniu. Stra  
300 tysięcy

## Z

Stan zbi  
brony Mor  
pada wyra:  
7.571.951.5

Łącznie:  
na oddziel  
oficerskieg  
armii i flot  
10.221.951.

Po potra  
wy okrętu  
na budowę  
2.021.95

Czołowe  
Fundusz C

## Pu

## P

## ZDOBĘZI

Najwybitni  
dzy, zalecają  
stetycznych,  
miny. Odkr  
kosmetyki uk  
zab i celów.  
rzący witam  
wuje i uszla  
zdrową i pow  
waniu witar  
ny, cera nab  
czego, staje s



# Załobne uroczystości w Paryżu przy trumnie ofiary zamachu

PARYŻ. W sobotę w południe odbyły się uroczystości żałobne w kaplicy protestanckiej przy rue Blanche, dokąd ubiegłego wieczora przywieziono z ambasady niemieckiej zwłoki sekretarza von Rath'a, zamordowanego przez terrorystę żydowskiego Grünspana.

W uroczystościach tych uczestniczyli: ambasador niemiecki von Welschek, niem. sekretarza stanu baron Weiszacker, min. Dienstman i szef protokołu von Doernberg. Ze strony francuskiej obecni byli min. Spraw Zagranicznych Jerzy Bonnet, szef gabinetu prem. Daladier, p. Chataigneau i reprezentujący prezydenta Republiki płk. Tassin.

Cbok trumny nakrytej sztandarem niemieckim ze swastyką stali attaché wojskowy, morski i lotniczy niemieccy, w mundurach wojskowych. Z obu stron trumny 20 członków partii nar. - socjalistycznej i 20 członków włoskiego Fascio ze sztandarami.

# Ostra nota trzech rządów do rządu japońskiego

LONDYN. Rząd angielski wystosował wczoraj ostrą notę protestacyjną do rządu japońskiego przeciwko utrudnianiu nawigacji statków handlowych angielskich na rzece Jang - Tse.

Podobne noty zostały wystosowane przez rządy: francuski i amerykański.

Nota angielska zwraca uwagę, że liczba statków handlowych japońskich, płynących w górę i w dół rzeki Jang - Tse stale wzrasta, podczas gdy statki angielskie nie są wpuszczane na rzece pod pretekstem, że Jang - Tse znajduje się w strefie wojennej i że ruch japońskich okrętów wojennych uniemożliwia nawigację statków handlowych.

Nota angielska zwraca uwagę, że po zajęciu Hankau, rzeka Jang - Tse będzie otwarta dla wszystkich państw i przyrzeczenia nie dotrzymała.

# Porozumienie brytyjsko-włoskie wejdzie w życie 16 listopada

LONDYN. Data wejścia w życie porozumienia brytyjsko-włoskiego została ostatecznie ustalona na środę 16 listopada.

ambasador brytyjski lord Perth i włoski minister Spr. Zagr. hr. Ciano.

Porozumienie wejdzie w życie w formie wspólnej deklaracji obu rządów, którą podpiszą

Dla dokonania tego aktu ambasador Perth otrzyma od rządu brytyjskiego nowe listy uwierzytelniające, w których W. Brytania uzna króla Włoch również cesarzem Etiopii.

Jakkolwiek wedle protokołu dyplomatycznego nie zachodzi potrzeba, aby ambasador brytyjski składał nowe uzupełniające listy osobiście królowi, to jednak ze względu na chęć rządu włoskiego nadania temu aktowi większej okazałości ambasador brytyjski osobiście dokona złożenia tych listów.

# Wybory prez. Litwy

KOWNO. W poniedziałek dn. 14 listopada odbędą się wybory prezydenta Litwy. Wyboru dokona 120 elektorów. Obecny prezydent Antoni Smetona wybrany został 11 grudnia 1931 roku.

# Odnaczenie arcybiskupa Lyonu który w czasie wielkiej wojny pełnił służbę jako podoficer sanitarny

PARYŻ. Wśród szeregu uroczystości, związanych z 20 rocznicą zawieszenia broni, specjalnie oryginalnego charakteru nabrały uroczystości w Lyonie.

W czasie uroczystości wojskowych w tym mieście dowódca okręgu wojskowego gen. Touchon dekorował orderem „Médaille Militaire” arcybiskupa lyońskiego, kardynała Gertiera, który w czasie wojny pełnił służbę na froncie jako podoficer sanitarny.

# Nacisk Słowaków na Pragę Katgorycznie żądają ustawowego potwierdzenia swych praw

Wydaje się, że tempo załatwienia spraw, związanych z wewnętrzną przebudową Republi-

ki Czeskosłowackiej ulegnie przyspieszeniu na skutek silnego nacisku Słowaków.

Słowacy domagają się w katgorycznej formie ustawowego potwierdzenia federatywnej formy państwa, mówiąc, że dopiero po tym wezmą udział w wyborach nowego prezydenta Republiki. Jako podstawę ustawowego ustalenia pozycji swego kraju wysuwają Słowacy memoriał Zylinski z 6-go października.

te, oznaczające początek nowego politycznego życia Słowacji, uchwalili.

# Wybory prez. Litwy

KOWNO. W poniedziałek dn. 14 listopada odbędą się wybory prezydenta Litwy. Wyboru dokona 120 elektorów. Obecny prezydent Antoni Smetona wybrany został 11 grudnia 1931 roku.

# Dziewięć osób spłonęło żywcem

MONTREAL. W miejscowości Rouyn (prowincja Quebec) gwałtowny pożar spustoszył wczoraj kilkanaście budynków. Dziewięć osób zginęło w ogniu. Straty wynoszą przeszło 300 tysięcy dolarów.

Jasnym jest, że wyłonią się poważne trudności, zwłaszcza natury gospodarczej, chociażby dlatego, że w art. 21-m tego memoriału Słowacy domagają się odszkodowania za krzywdzące ich w ciągu 20 lat politykę taryfową, pomijanie w dostawach państwowych i t. d.

Specjalna komisja ma ustalić te szkody, które w przeciągu 20 lat mają być kompensowane przez zaliczanie odpowiednich kwot, jako wpłaty słowackiej na rachunek wydatków ogólnopństwowych. Spełnienie takiego zadania będzie dla Pragi bolesne, ale z drugiej strony musi ona w wielu wypadkach Słowakom ustępować.

Stosowana przez Pragę praktyka odkładania wywołuje wśród Słowaków duże niezadowolone i szerzy się fala nieufności do wszystkiego, co Czesi obiecywali i obiecują.

Proszek od **BOLU GŁOWY**

DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.

**KOWALSKINA**

stosuje się również

**PRZY PRZEZIĘBIENIU, GRYPIE i KATARZE**

# Zbiórka na FON

Stan zbiórki na fundusz Obrony Morskiej na dzień 9 listopada wyraża się kwotą złotych 7.571.951.52.

W październiku r. b. zajęły następujące okręgi L. M. K.: stołeczny w Warszawie wpłacił zł. 37.000, lubelski w Lublinie — zł. 29.000, śląski w Katowicach — zł. 13.000, radomsko-kielecki w Radomiu — zł. 12.000, stanisławowski w Stanisławowie — zł. 7.000, województwa warszawskiego w Warszawie — zł. 7.000.

Łącznie ze zbiórką prowadzoną oddzielnie wśród korpusu oficerskiego i podoficerskiego armii i floty, kapitał wynosi zł. 10.221.951,52.

Przy porównaniu z wpływami w miesiącu październiku ubiegłego roku, wpływy za październik w r. b. wynoszą o złotych 15.931.50 więcej.

Po potrąceniu kosztów budowy okrętu podwodnego „Orzeł” na budowę ścigaczy pozostaje zł. 2.021.951,52.

Czołowe miejsca w zbiorce na Fundusz Obrony Morskiej za

# Puder witaminowy

**PENNY**

Imię . . . . .

Nazwisko . . . . .

Adres . . . . .

kolor dotychczas używanego pudru

**PENNY**

# ZDOBĘDZIESZ POWODZENIE U MĘŻCZYZN, PIEŁĘGNUJĄC RACJONALNIE CERĘ!

Najwybitniejsi lekarze dermatolodzy, zalecają stosowanie środków kosmetycznych, zawierających witaminę. Odkrycie witamin jest dla kosmetyki ukoronowaniem jej dążeń i celów. Puder „PENNY”, zawierający witaminę, odżywia, konserwuje i uszlachetnia cerę, czyniąc ją zdrową i powabną. Przy stałym używaniu witaminowego pudru „PENNY”, cera nabiera wyglądu młodzieńczego, staje się aksamitna i idealnie

matowa. Pamiętajcie Piękne Panie! Wdzięk i powodzenie zapewni Wam idealnie matujący Puder Witaminowy „PENNY”. Bezpłatną próbkę Pudru Witaminowego „PENNY” otrzymać można po nadesłaniu wyżej umieszczonego kuponu za załączeniem znaczka pocztowego na gr. 15 pod adresem—firma „Gilot”, Warszawa — Wronia 71.

# Katalonia pragnie pokoju

PARYŻ. Były przewodniczący generalitat katalońskiej Casanova złożył w przejeździe przez Perpignan przedstawicielom prasy bardzo ważne oświadczenie o położeniu Katalonii.

# Wielki mufti oblecuje zlikwidowanie powstania w Palestynie, jeśli zostanie zaproszony na konferencję londyńską

LONDYN. „Daily Herald” donosi z Bejrutu, że wielki mufti rzekomo jest skłonny stłumić powstanie w Palestynie o ile zostanie zaproszony do wzięcia udziału w konferencji londyńskiej.

przedstawiciele członków komitetu arabskiego, wygnanych w roku ubiegłym przez Anglików w Palestynie.

Wielki mufti spodziewa się obecnie, że wobec zarzucenia projektu podziału Palestyny, szanse na porozumienie pomiędzy Wielką Brytanią a Arabami zwiększyły się pod warunkiem jednakże, że Arabowie będą w czasie konferencji londyńskiej właściwie reprezentowani.

Według doniesień z tych źródeł deklaracja rządu angielskiego w sprawie polityki palestyńskiej miała w ostatniej chwili ulec znacznym zmianom na skutek wpływów żydowskich.

# Radykali opuścili front ludowy Doniosły zwrot we francuskim życiu politycznym

PARYŻ. Mimo, że zerwanie radykalów z komunistami uchodzi za fakt dokonany od czasu kongresu marsylskiego, decyzje powzięte onegdaj przez partię radykalną, która, jak wiadomo, powiadomiła zgromadzenie ludowe o swym wystąpieniu, wywołują silne wrażenie.

Wystąpienie to jest komentowane, jako wydarzenie, oznaczające ostateczny zwrot we francuskim życiu politycznym.

Socjalistyczny „Populaire” zachowuje wciąż ostrożną rezerwę, wstrzymując się z wyraźnym wypowiedzeniem opinii. Prasa prawicowa omawia natomiast obszernie decyzję partii radykalnej, widząc w niej zapowiedź uzdrowienia francuskiego życia politycznego.

**DINOL — DONT**

rzeczywiście najlepsza PASTA do **ZEBÓW**



# Tajemnica czarnej damy

K. RYLSKI

SENSACYJNA POWIEŚĆ  
WSPÓŁCZESNA OSNUTANA  
PRAWDZYWYCH ZDARZENIACH

Poradcki puka do chat rybackich, które napotyka po drodze, nikt jednak nie chciał mu udzielić pomocy. Strach przed pogonią pędził go dalej: W zakładzie zauważono jego nieobecność i wszczęto poszukiwania. Kiedy Irena dowiedziała się następnego dnia o jego ucieczce, była zrozpaczona. Wiedziała, że na policję nie ma co liczyć, postanowiła działać na własną rękę.

I zdawało się, że tym razem sam Pan Bóg wziął Poradckiego w swoją opiekę...

Kiedy opadając z sił, skierował swe kroki ku morzu, by w jego nurtach znaleźć dawno upragniony spokój, by w ten sposób wyzwolić się spod „opiekunich skrzydeł” czarnej damy, jakaś niewidzialna dłoń zatrzymała go w połowie drogi...

Poradcki postanowił raz jeszcze prosić o pomoc... Z bijącym sercem, tłumiąc w sobie piekącą wstyd zapukał do drzwi malej stojącej na uboczu chatki rybackiej.

I o cud! Drzwi nie zatrzasnęły się jak przed tym przed jego nosem. We drzwiach ukazała się staruszka i spoglądała na przybysza zdziwionym wzrokiem. W oczach jej jak i w oczach staruszka, który się wnet za nią ukazał, Poradcki spostrzegł współczucie...

— Ratujcie!... Zlitujcie się nade mną!... Staruszkowie patrzają podejrzliwie na obdartego wędrowca.

Czy nie mają tu do czynienia z jakimś niebezpiecznym opryskiem?

Oplakany wygląd przybysza, zmusza ich jednak do przygarbienia go.

— Chodźcie do chaty — odzywa się staruszek — Na pewno głodni jesteście...

— Niel! Nie jestem głodny... Jestem zmęczony... Przenocujcie mnie... Tylko do rana... Zlitujcie się, do brzy ludzi!... Ja was za to wynagrodzę... Teraz nie mam pieniędzy... Ale za kilka dni... Za kilka dni — szepce Poradcki, nie dowierając własnym uszom.

— Pieniądzy za nocleg nie bierzemy, ale chodźcie. Gość w dom, Bóg w dom.

Poradcki wchodzi do środka. Rozgląda się po ciśnień słabo oświetlonej izbie rybackiej.

I nagle błysk radości ukazuje się w jego oczach.

Oto spostrzegł na jednej ze ścian obraz, który przemienia ciepłem i roztacza światło po całym pokoju. Stojąc tu obok niego, czuje się bliższy swojej ojczyźnie. Poradcki spogląda raz na obraz to na staruszków, którzy nie mogą zrozumieć zmiany w jego zachowaniu się. On natomiast domyśla się z kim ma do czynienia i wskazując na obraz z Jasnej Góry, pyta po polsku?

— Zdaje się... Ze jesteśmy rodakami?... Staruszkowie są zaskoczeni. Nie spodziewali się usłyszeć tutaj mowy ojczystej w ustach tego człowieka.

— Czy pan jest Polakiem? — pytają.  
— Tak, rodem z Warszawy... Jestem nieszczęśliwym człowiekiem...

— Niech się pan uspokoi — pocieszają płaczącego Poradckiego. — Niech pan nie płacze... Pan jest u swoich... Zrobimy wszystko, by panu dopomóc...

— Sam Pan Bóg zesłał mi was... Nigdy wam tego nie zapomnę... Obliciałem całą osadę tutaj... Pukałem do drzwi wielu chat... Wszystkie się jednak zatrzasnęły, zanim zdążyłem kilka słów powiedzieć...

— Tak... Złe czasy nastały... Ludzie się nie czuli na cierpienia bliźniego...

Od słowa do słowa rozgadali się ze sobą. Poradcki popijał gęstą kawę, która znalazła się niebawem na stole i przysłuchiwał się opowiadaniom starego rybaka.

Dowiedział się, że staruszkowie pochodzą ze wsi leżącej nad Pilicą. W kraju mieli swój mały skrawek ziemi, który uprawiali, a szeroka ładna Pilica dostarczała w bezczynne dni ryb. Z tego utrzymywali się.

Rodzina rozmnożyła się bardzo prędko, dzieci dorastały szybko i zbory z małego kawałka ziemi jakimi posiadali nie starczyły na wyżywienie całej rodziny...

Do domu zawitał głód... Biedny wieśniak musiał uczynić to, do czego zmuszeni zostali jeszcze przed nim inni. Szukać chleba na obczyźnie, emigrować.

Były to czasy, kiedy Polska znajdowała się pod uciskiem carskiego buta...

Brat, który kilka lat był już w Ameryce przysłał trochę pieniędzy na podróż, karty podróży otrzymali bez pieniędzy z tym, że po przybyciu tam i znalezieniu pracy, spłaca.

Ziemię sprzedali i udali się w daleką podróż do Ameryki.

Bóg jednak zrzucił inaczej. Komisja lekarska nie wpuściła staruszkę na okręt. Miał zaniedbaną chorobę oczu, której żaden lekarz nie mógł na poczekaniu wyleczyć. Nie miał innej rady jak zostać na brzegu. Dzieci odjechały same, została się przy nim, tylko jego wierna żona, która nie chciała go zostawić samego.

Do kraju nie mieli po co wrócić. Pieniądzy na kupno ziemi nie mieli, w Hamburgu nie mieli również z czego się utrzymywać, osiedli więc tu nie daleko od morza, w nadziei, że jak tylko stary wyleczy swe oczy, wyjadą do dzieci do Ameryki.

W międzyczasie wybuchła wojna światowa. Wszelki kontakt z dziećmi został zerwany. Wylęgł więc ryby i z tego utrzymywał się razem z żoną.

Po wojnie nie chciało się już starym ludziom ruszać z miejsca. Dzieciom w Ameryce nie powodziło się najlepiej, od czasu do czasu przysyłają trochę grosza, a resztę dorabiają sobie z połowu ryb.

— A w wolne dni wspominamy z babą stare dobre czasy, kiedy był własny kawałek ziemi, chatka, małe gospodarstwo i ryby nie z obcego morza, ale z własnej dobrej Pilicy...

Stary zamilkł. Zmęczył się opowiadaniem. Wyjął teraz długą blaszaną fajkę, napelniał tytoniem i zapalił.

W chacie zaległo milczenie. Poradcki przyglądał się twarzy starego rybaka, jego zmarszczkom, wyrwom przez ciężki trud i tęsknotę za ojczyzną.

Ale oto przyszło to czego Poradcki najwięcej się bał...

Stary pociągnął raz, drugi i wyjmując fajkę z ust zwrócił się w stronę Poradckiego:

— Tak, tak, mój drogi przyjacielu... Zły się stał z myślą o powrocie do kraju... Niestety... Przyjemnie jest chociaż pomówić kiedyś w tych obcych stronach z rodakiem... Co pana sprowadza w te strony, panie... Właściwie nie wiem jak się pan nazywa?...

Poradcki drgnął.  
Co powiedzieć tym starym, poczciwym ludziom? — myśli. — Czy uwierzą mi jeśli im powiem?... Czy zechcą mi pomóc?...

(Dalszy ciąg jutro).

# Gdzie mój mąż?

Z. LIRSKI

TRAGICZNE DZIEJE TROJGA LUDZI RZUCONYCH NA FALE LOSU

Tomek przyzwyczajony do beztrudnego życia zaczął po stracie majątku rozglądać się za lekkimi zarobkami, postanowił w tym celu wykorzystać urodę swej przybranej córki, Nelly i zakomunikował to żonie. Tomkowa nie chciała się na to zgodzić. Wówczas Tomek zaczął się awanturować.

Tomek, który obecnie często zaglądał do kieliszka, chcąc zalać robaka, jeszcze bardziej się rozgniewał. Chcąc przeprowadzić swoje mętne plany, musiał przede wszystkim sterroryzować żonę, aby nie ośmieliła się mu przeszkadzać...

— A jeśli piłem, to co? Może nie pozwolisz? Ja tutaj jestem panem! Już dość pracowałem na tę dziewczynę! Ona może wiele zarobić! Nie chcę dłużej utrzymywać tego bękarta!

— Umilknij już wreszcie! — twarz Tomkowej oblała się rumieńcem — Co chcesz od dziecka?

— Cha, cha, Cha! — roześmiał się Tomek — Czy to twoje dziecko? Czyś ty ją wydała na świat?

— Umilknij wreszcie. Nelly może zaraz nadejść i wówczas dowiedzialaby się wszystkiego...

— Właśnie tego pragnę! Niech wie... Już dość na nią pracowałem!

— Ale czym zawiniła Nelly? — załamała ręce Tomkowa — Zamierzasz zniweczyć jedyną dobrą rzecz, jaką uczyniłeś w życiu?... Wkrótce przecież Nelly zacnie zarabiać. Jestem przekonana, że wręczy nam wszystko co do centa...

Pijany Tomek nie pozwolił sobie wybić z głowy tej straszliwej myśli:

— Ach ty głupia babo! — wrzeszczał, chcąc całkowicie sterroryzować żonę. — Mówisz o centach?... Taka ładna dziewczyna jak Nelly powinna zarabiać tysiące dolarów...

— Nie, do tego nigdy nie dojdzie! — zawołała z oburzeniem Tomkowa, która kochała Nelly jak własne dziecko.

— Milcz! Nie masz tutaj nic do powiedzenia! Ja tutaj rządzą!

— Na to jednak nigdy nie pozwolę, — oświad-

czyła ze stanowczością w głosie Tomkowa.

Natknąwszy się na tak nieprzewidywany i stanowczy opór żony, Tomek umilkł. A może w tej chwili przestał działać na jego umysł alkohol. Mruknął tylko coś pod nosem i obrzucił żonę dziłkim, zamglonym spojrzeniem, którego Tomkowa dotychczas u niego nigdy nie widziała.

Tomek, którego nowe warunki, podobnie jak tyjące innych ludzi, wytrąciły z równowagi, więcej nie mówił z żoną na ten temat. Mimo to nie zrezygnował ze swoich nieczynnych planów...

— Zamiast przelewania próżnych słów, przystąp do działania!

Z początku zniknął na całe dni. Wracał zaś do domu wesoły i rzucając na stół stos banknotów, oświadczał żonie:

— No, czego się tak na mnie gapisz?... Czy sądzisz, że ograbiłem jakąś kasę?... Ach ty głupia kobietolo!

Tomkowa stanęła jak wryta i obrzuciła męża spojrzeniem pełnym zdziwienia i przerażenia zarazem.

— Skąd... — wykrztusiła drżącym ze strachu głosem — Skąd masz pieniądze?...

— Skąd? Poprostu zarobiłem... Czy rzeczywiście przypuszczałaś, że jestem już do niczego, że jestem całkiem przegrany?... No, a teraz daj coś do zjedzenia, bo jestem głodny jak wilk...

Tomkowa jednak jeszcze ciągle nie ruszała się z miejsca:

— Janku, — błagała męża — powiedz mi prawdę!... W ostatnich czasach zupełnie cię nie poznaję... Powiedz mi prawdę...

— Nie zwracaj mi głowy głupia kobieto... Przecież ci już powiedziałem... Są to uczciwie zarobione pieniądze... Udało mi się zrobić interes z nowym przedsiębiorstwem...

— Ale co to za interes?... Czy są to znowu spekulacje gruntami?...

— To już nie twoja rzecz... Jeśli ci nawet po-

wiem, to też nic nie zrozumiesz...

Zycie znów stało się łatwiejsze, ponieważ Tomek znowu miał pieniądze. Ale Tomkowa nie była wcale z tego zadowolona. Drżała z obawy przed łatwymi zarobkami męża. Z czasem bowiem dowiedziała się jakie są jego nowe „interesy...”. Przyłączył się do bandy przemytników alkoholu, z których większość rekrutowała się z takich ludzi jak on; ludzie wytrąconych ze swoich poprzednich pozycji, którzy nie chcieli wrócić do ciężkiej, ale uczciwej pracy...

Tomkowa była w ciągłym strachu i podnieceniu. Toteż w ciągu krótkiego czasu zezarzała się o jakieś dziesięć lat i białe kosmyki wily się w jej gęstych czarnych włosach. Wiedziała bowiem jak policja tępi przemytników alkoholu i że najęci gangsterzy chronią ich przed władzami... Gdy mąż nie wracał do domu na noc, była przekonana, że nazajutrz dowiedzi się, iż został zabity...

Strach jej był jednak próżny. Nowe zarobki odmłodziły Tomka. Wyczuł w sobie nowy przypływ energii. A gdy czasem nie wracał na noc, to tylko z tego względu, że hulał wraz ze swoimi nowymi współpracownikami.

Tomkowa czyniła wszystko, co leżało w jej mocy, aby ukryć przed Nelly nowy, straszny zawód jej „ojca”. Z tego też względu ogarnęła ją niewymowna radość, gdy pewnego dnia przybyła do domu rozpromieniona Nelly i oznajmiła jej następującą radośną nowinę:

— Mam, otrzymałam dzisiaj posadę! I już jutro rano idę do pracy. Będę otrzymywała dwadzieścia dolarów tygodniowo! — objęła matkę Nelly i zaczęła z nią tańczyć po pokoju. — Powiedziano mi, że jeśli będę ze mnie zadowolona, to później dostanę więcej.

— Jaka to praca? — zapytała matka lekko zaniepokojona.

— Jest to doskonała posada! A wyznaczona mi praca jest bardzo przyjemna...

— Ale co to za praca? Mów że wyraźnie, Nelly!

W jaki sposób otrzymałaś ją?

— Mam pracować w perfumerii Williama Hopkinsa. Poleciał mnie jedna z moich znajomych. Nie masz pojęcia jak waliło mi serce gdy mister Hopkins zmierzył mnie od stóp do głowy... Ale zaraz po tym oświadczył: „All right, angażuję panią, miss Nelly Tomek”. No i będę dostawała dwadzieścia dolarów tygodniowo, czy to nie cudne? Ojciec nie będzie już musiał tak ciężko pracować. Gdzie on?

— Kto?

— Ojciec.

— Z pewnością zaraz przyjdzie... Ale powiedz mi Nelly, kim jest ten mister Hopkins?

(Dalszy ciąg jutro).



się pod  
przysłał  
otrzymali  
znalezie  
odróż do  
szka na  
żaden le  
niał innej  
lys same,  
na, która

iędzy na  
ieli rów  
nie dale  
eczy swe

wiatowa  
J wył  
zona.  
ziom ru  
wodzi się  
ę grosza

ba stare  
ni, chata  
rza, ale z  
n. Wyjał  
em i za  
rzyglądał  
m, wyrza  
więcej się

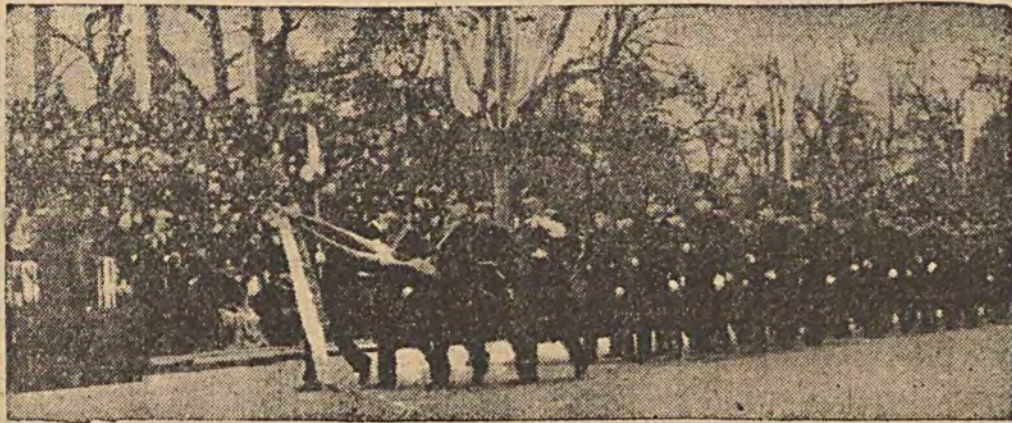
ikę z ust  
o się sta  
Przyje  
ych stro  
e strony  
ywa?...

iwym lu  
n praw  
tro).

waż To  
nie była  
przed la  
m dowie  
Przylaczył  
ych więk  
ludzi wy  
torzy nie  
y...  
Inieceniu  
o jakiejś  
l gęstych  
policia tę  
angsterzy  
wracal do  
trz dowie

robki od  
przyplw  
o tylko z  
mi współ

w jej mo  
zawól jej  
wymowna  
omu roz  
ją rado  
[ już jutro  
wadziecia  
i zaczęła  
ni, że jeśli  
nę więcej  
lekko za  
aczona mi  
nie, Nelly  
ama Hop  
nych. Nie  
Hopkins  
az po tym  
niss Nelly  
dolarów  
będzie już  
e powie  
utro).



Górnicy polscy z Karwiny w swych tradycyjnych strojach wraz ze sztandarem, podczas wielkiej defilady w dniu XX-lecia Niepodległości w Warszawie.

Zamiana starych kupno nowych **MEBLE St. RADELICKI** Nowy Świat 30, Koszykowa 68 Targowa 71

# Ruś żąda powrotu do Węgier

### Sensacyjne oświadczenie min. Fencika

W Użhorodzie odbył się w najbliższym kasynie wojskowym obiad, w czasie którego przemawiał min. rusiński Fencik. Oświadczył on m. in., że jest wyrazicielem 95 proc. ludności całej Rusi Podkarpackiej i stwierdził, że wspólna granica polsko-węgierska jest bezwzględnie koniecznością, która musi zostać zrealizowana.

Min. Fencik oświadczył, że przeprowadził szereg rozmów i zebrał na całym terytorium Rusi Podkarpackiej i że wszyscy Rusini, z którymi rozmawiał, wypowiedzieli się za przyłączeniem Rusi Podkarpackiej do Węgier, z którymi łączą ją interesy nie tylko polityczne, ale i gospodarcze.

„Co więcej”, oświadczył min. Fencik: „pomiędzy Węgrami a Rusią Podkarpacką istnieją tylnie sentymentalne więzy, które również przyczyniają się do tego, że ludność rusińska pragnie powrócić do Węgier.

Układ sytuacji — podał min. Fencik, — wskazuje zresztą na to, że życzenia ludności rusińskiej zostaną spełnione. Tak długo, jak to nie nastąpi, nie może być pokoju w Europie. „Wiem i mogę to oświadczyć z całą pewnością, że 75 proc. ludności Rusi Podkarpackiej do Węgier, co za tym idzie za wspólną granicą polsko-węgierską, — oświadczył na zakończenie min. Fencik.

Min. Fencik oświadczył dziennikarzom, iż deklaracje swoje składa oficjalnie, albowiem jest

wciąż jeszcze ministrem rusińskim, pomimo, iż nie składał

przysięgi rządowi prem. Wołoszyna.

# Goście zaolzańscy w stolicy

## złożyli hołd Marsz. Śmigłemu-Rydzowi

W trzecim dniu swego pobytu w stolicy, zaolzańscy goście przybyli do Belwederu, gdzie w hołdzie ceniom Marszałka Piłsudskiego złożyli piękny wieniec z białoczerwonych kwiatów.

Ślązacy zwiedzili następnie Muzeum Belwederkie i Pałac Łazienkowski, po czym pocho-dem ruszyli do Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych.

Koło godziny 12-ej dziesiątka GISZ-u wypełniła tysiączną delegacją górników, hutników i robotników Śląska Zaolżańskiego. Do zebranych, witany przez orkiestrę pułku strzelców kaniowskich hymnem narodowym, wyszedł Pan Marszałek, wołając z uśmiechem: „Czołem, Ślązacy!”

Na to serdeczne powitanie tłum odpowiedział burzliwą owacją. Po chwili przewodniczący stowarzyszenia górników w Stonawie Józef Ondruch zwrócił się do Naczelnego Wodza ze słowami:

„Czcigodny Panie Marszałku!

Ludność z Zaolzia przeżyła 20 lat w niewoli, w niewoli bar dzo ciężkiej, gdyż rządy czechosłowackie nie dopuszczały jej do pracy i zarobkowania. Nie utraciliśmy jednak wiary w zwycięstwo, nie ustaliśmy w walce o swoje prawa narodowe i doczekaliśmy się wyzwolenia.

Zdajemy sobie sprawę, że zwycięstwo to musimy przypisać jedynie Rządowi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, i Czcigodnemu Panu Prezydentowi, Tobie, Panie Marszałku i całej Armii Polskiej.

Przybyliśmy więc z Zaolzia, aby złożyć hołd i podziękować Rzeczypospolitej Polskiej i dlatego pozwalam sobie w imieniu polskich górników, hutni-

ków i robotników wyrazić Najczcigodniejszemu Panu Marszałkowi gorące podziękowanie za wyzwolenie, jakiego doczekaliśmy się, i złożyć przyrzeczenie, że tak, jak te podziemne twarde skały węgielne rąbiemy, tak rąbać będziemy każdego wroga, który by sięgnął po naszą ukochaną ziemię polską.

## Wojewoda lwowski wzywa Ukraińców do współpracy z Narodem Polskim

Sprawa ostatnich zajęć na terenie Lwowa była przedmiotem przemówienia wojewody Biłyka w czasie obchodu Święta Niepodległości.

Pan wojewoda oświadczył, że nie ma takiej siły, któraby mogła od Polski oderwać ziemię południowo-wschodnie. Jak długo polskie matki rodzic będą dzieci, tak długo Polska o tych sprawach mówić nie będzie.

Pan wojewoda Biłyk zwrócił się z kolei z przestroją pod adresem młodzieży polskiej, wska-

## Król Karol wyjeżdża do Londynu

LONDYN. Król Karol rumuński wyjeżdża dziś z oficjalną wizytą do Londynu.

Królowi towarzyszyć będzie minister Spraw Zagranicznych Commen. W drodze powrotnej z Londynu odwiedzi król Karol w charakterze prywatnego Paryż i Brukselę oraz miejscowość Sigmaringen w Niemczech, gdzie złoży wizytę szefowi rodziny Hohenzolernów, księciu Fryderykowi.

## ŻADAMY KOLONII!



Defilada oddziałów kawalerii przed Panem Prezydentem R. P. w Cieszynie.

Mamusi! dawaj mi stule



KAWĘ SFINKS HABERBUSCH-SCHIELE

Jako górnicy wołamy — nie tylko my tu obecni, ale także tam za Olzą z naszych głębokich szybów na cześć Rzeczypospolitej, Pana Marszałka i całej Armii: „Niech żyją”.

Okrzyk ten zebrani Ślązacy podchwycili kilkakrotnie, po czym Pan Marszałek przeszedł wzdłuż szeregów, rozmawiając

z zebranymi na temat wrażeń, jakich zaszli w Warszawie.

W pewnej chwili zbliżył się do Naczelnego Wodza Emanuela Guzior z Cieszyna, meldując gotowość ludu śląskiego na jego rozkazy.

Pan Marszałek w krótkim przemówieniu podziękował Ślązakom za ich przybycie, życząc, by wracając ze stolicy, wywieźli te same uczucia zadowolenia i dumy narodowej, jakich sam zaznał w czasie dwudniowego pobytu na Zaolziu.

Zegnany górnictwem „Szczęść Boże” i skandowanym chóralnym okrzykiem „Niech żyje”, Pan Marszałek wszedł przy dźwiękach hymnu narodowego do gmachu GISZ-u.

Delegacje Zaolzia udały się następnie do Muzeum Narodowego, a w godzinach popołudniowych zwiedzały miasto.

## Apel Karpatorusinów z Ameryki do Rządu Polskiego o pomoc

Zarząd naczelnego związku organizacji karpatoruskich w Nowym Jorku, zrzeszający organizację emigracji karpatoruskiej w 12 miastach stanu nowojorskiego, zwrócił się w imieniu swoich 31 tysięcy członków w drodze telegraficznej do Rządu Polskiego z prośbą o poparcie żądań ich braci na Rusi Podkarpackiej w kierunku uzyskania przez nich możliwości swobodnego wypowiedzenia się o swo-

im przyszłym losie oraz udzielenie pomocy ich dążeniom do uwolnienia się spod panowania czeskiego.

Telegraficzny adres Karpatorusinów amerykańskich do Rządu Polskiego trześci z kolei w ostatnich dniach podpisany jest również w imieniu gminy greckokatolickiej w Nowym Jorku przez księdza dziekana Berec oraz radcę diecezjalnego ks. Jakowicza.

## Tran dla najuboższej dlatwy

### Rozdawnictwo wkrótce się rozpocznie

W najbliższym czasie rozpocznie się w całym kraju rozdawnictwo tranu dla najuboższych dzieci i młodzieży.

Akcję tę prowadzić będą komitety pomocy dzieciom i młodzieży według planu Ministerstwa Opieki Społecznej, które zgromadziło na ten cel oprócz własnych środków — fundusze Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Funduszu Pracy itd.

Zmobilizowanie wszystkich możliwych środków finansowych na centralny zakup tranu dla dzieci — umożliwiło nabywanie i oddanie do dyspozycji komitetów około 80 tysięcy kilogramów tranu.

Obok akcji, prowadzonej przez komitety — ubezpieczalnie społeczne rozprawdają w

bieżącym sezonie zimowym pomiędzy dziećmi słabowite i skrofuliczne, pozostające pod ich opieką, około 120 tysięcy kilogramów tranu.

Tran ten rozdawany będzie za równo leczniczo przez lekarzy—pediatrów ubezpieczalni społecznych, jak i w dużej mierze profilaktycznie przez szkoły, przedszkola, ośrodki zdrowia i inne punkty opieki nad dziećmi, w porozumieniu z miejscowymi komitetami pomocy dzieciom i młodzieży.

Tak więc najuboższe dzieci miast i wsi otrzymają w roku bieżącym ogółem 200 tysięcy kilogramów tranu, t. j. kilkakrotnie więcej niż w roku ubiegłym.



# KRONIKA SPORTOWA

## Kto będzie następny?

(Na marginesie zwycięstw angielskich piłkarzy)

„Mecz stulecia”. „epokowy mecz”, mecz na który patrzają na rody — tak nazywano niedawno rozegrany mecz piłkarski między reprezentacją Kontynentu a reprezentacją Anglii.

Anglicy nie tylko zwyciężyli, ale udowodnili że zarządzą tym europejskim daleko do ich klasy i że nie wolno im nawet marzyć o równorzędnej walce...

Znajdą się optymiści, którzy będą twierdzić, że przeciw Anglii nie wystąpił najlepszy Europejczy. Zgoda. Istotnie w tym czasie Europy brakło kilku czołowych piłkarzy czechosłowackich czy węgierskich. Wątpię jednak, a wraz ze mną tysiące tysięcy innych, czy nawet w wypadku lepszego składu, Europa potrafiłaby pokonać Albionczyków.

Przecież jeszcze przed niewiele laty, gdy wyhodowano w Europie słynny „Wunderteam”, wierzone, że nadeszła „godzina zemsty”. I cóż się okazało?

„Wunderteam” pojechał do Londynu i przegrał. Coprawda 100.000 widzów przeżywało ciężkie chwile, coprawda emocji było aż nadto i wydawało się, że goście zwyciężą. Efekt był ten jednak, że żonglerka wiedeńska została złamana przez „beto

nowe” formacje angielskie i „Wunderteam” przegrał.

Z kolei otrzymali zaproszenie włoscy piłkarze. Starcie Włoch i Anglii na zielonej murawie przypomina mało... krwawe starcie uliczne. Włoscy piłkarze za wszelką cenę dążyli do zwycięstwa nie bacząc na żadne półśrodki. Poprzez „trupy” szli do bramki, ale i oni... musieli przegrać.

Przegrali jednak nie tylko na boisku, ale i przy zielonym stole. Anglicy zapowiedzieli bowiem, że aczkolwiek cieszą się ze stosunków politycznych między oboma krajami, z piłkarzami włoskimi grać nie chcą. I tak się też stało.

A tymczasem Anglicy rok rocznie wybierali świeżo „ofiary”, zapraszali do Londynu, opiekowali się i certowali a na boisku wymierzali odpowiednią ilość... batów i goście wyjeżdżali do swej ojczyzny pod silnym wrażeniem... pięknych przyjęć.

Ostatnio po gościnie reprezentacji Europy, otrzymała zaproszenie Norwegia. Nie będzie my się w tej chwili zastanawiali czyją zasługą jest to bądź zaszczytne zaproszenie, faktem jest, że nie kto inny, ale Norwegia rozegrała z Anglikami międzynarodowy mecz. I cóż?

Anglicy przyjęli gości z tradycyjną gościnnością i „odmierzyli” porcję batów 4:0 brzmiał wynik tego meczu... Norwegowie grali nie najgorzej, bronili się jak umieli i mogli, ale przegrali bo Anglicy są o klasę lepsi.

A teraz kto następny? Niemcy przegrali, Włosi przegrali, Węgrzy przegrali, Norwegowie przegrali — kto następny? Europa? — też przegrała.

Więc kto? Czekamy na listę?

## Prezydent Irlandii, dr. Hyde na meczu piłkarskim Polska — Irlandia

Pierwszy prezydent Irlandii, dr. Douglas Hyde z własnej inicjatywy przyjął u siebie konsula generalnego R. P. w Dublinie, z którym łączy go dawna znajomość.

W toku rozmowy prezydent wyraził nadzieję, że będzie obecny na międzypaństwowym meczu piłki nożnej Polska — Irlandia, który odbędzie się dziś, w niedzielę, w Dublinie.

## Warszawa-Wiedeń-Gliwice

Niemiecki obwód pływacki w Gliwicach zaproponował zarządowi PZP wzięcie udziału w trójmeczach pływackim, jaki byłby rozegrany pomiędzy reprezentacjami Warszawy — Wiednia i Gliwic. Spotkanie to od

byłoby się w przyszłym sezonie letnim.

PZP przed udzieleniem odpowiedzi zwrócił się do organizatorów z zapytaniem o szczegóły programu i koszty imprezy.



## Niemcy wierzyli w zwycięstwo na 24 godziny przed meczem z Polską

Na marginesie niedzielnego meczu bokserskiego Polska — Niemcy we Wrocławiu, Niemieckie Biuro Informacyjne zamieściło interesujące wywody, najcięższe fragmenty, których notujemy poniżej:

„Mecz bokserski z Polską jest dla Niemców tym, czym w lekkoatletyce spotkanie ze Szwecją, w pływaniu z Węgrami, w wioślarstwie z Włochami. We wszystkich tych spotkaniach chodzi o prymat w Europie.

„Mecz stulecia odbędzie się 10 dni z rzędu spotkanie pomiędzy najsilniejszymi państwami bokserskimi starego świata. Dotychczas w 7-miu meczach zwyciężyli Niemcy, dwukrotnie (1931 i 1938) — Polacy.

Jeszcze przed dwoma laty, na igrzyskach olimpijskich w Berlinie, bokserzy polscy niewiele pokazali.

W rok później na mistrzostwach Europy w Mediolanie Polacy zdobyli w pięknym stylu nagrodę narodów, której broni Niemcy.

„Sensacją byłoby, gdyby we Wrocławiu Obermaier zdołał pokonać Rotholca, Buettner — Czortka, lub Murach Koleczynskiego. Murach w meczu z Koleczynskim ma tylko jedną szansę: stosować troskliwe i staranne krycie.

Na wiosnę b. r. Polacy pokonali reprezentację Niemiec 10:6, obejmując dzięki temu czołową pozycję w Europie.

„W niedzielę we wrocławskiej hali stulecia odbędzie się 10 dni z rzędu spotkanie pomiędzy najsilniejszymi państwami bokserskimi starego świata. Dotychczas w 7-miu meczach zwyciężyli Niemcy, dwukrotnie (1931 i 1938) — Polacy.

„Sensacją byłoby, gdyby we Wrocławiu Obermaier zdołał pokonać Rotholca, Buettner — Czortka, lub Murach Koleczynskiego. Murach w meczu z Koleczynskim ma tylko jedną szansę: stosować troskliwe i staranne krycie.

„W każdym razie liczymy, że zwycięży niemiecka drużyna w stosunku 10:6, gdyż pozostałe pięć walk powinny dać zwycięstwa Wilkemu, Nuernbergowi, Baumgartenowi, Vogtowi i Rungemu”.

„W niedzielę we wrocławskiej hali stulecia odbędzie się 10 dni z rzędu spotkanie pomiędzy najsilniejszymi państwami bokserskimi starego świata. Dotychczas w 7-miu meczach zwyciężyli Niemcy, dwukrotnie (1931 i 1938) — Polacy.

„Sensacją byłoby, gdyby we Wrocławiu Obermaier zdołał pokonać Rotholca, Buettner — Czortka, lub Murach Koleczynskiego. Murach w meczu z Koleczynskim ma tylko jedną szansę: stosować troskliwe i staranne krycie.

## Donald Budge zawodowcem

Pierwsza zaliczka wynosi 25 tysięcy dolarów

Najlepszy tenisista świata, Amerykanin Donald Budge, definitywnie przeszedł na zawodowstwo.

„Mleczko „Lait Venitien”

Zawodnik amerykański podpisał w ubiegły czwartek kontrakt z menadżerem Jackem Harrisem, w myśl którego otrzyma on za 5-cio miesięczną podróż pokazową po Ameryce (50 spotkań w różnych miastach amerykańskich z Vinesem) sumę 75 tys. dol.

oczyszcza, ochrania, odżywia cery, świetny podkład pod puder. Flakon zł. — Wyrób Laboratorium „ARIS” Stefana Artymińskiego, Warszawa, Zabla 3. Wysyła zaliczeniem. Prospekt bezpłatnie.

Niezależnie od kwoty powyższej Budge otrzyma pewien określony procent od wpływów kasowych, pochodzących z bileków wstępu na mecze Budge — Vines.

Budge otrzymał już zaliczkę w wysokości 25 tys. dol. Pierwszy mecz Budge — Vines odbędzie się 2 stycznia 1939 r. w nowojorskim Madison Square Garden.

„Pływacy Szwajcarscy nie przyjadą do Polski”  
Ustalając przyszłoroczny terminarz międzynarodowych imprez pływackich, zarząd PZP brał pod uwagę możliwość urządzenia meczu pływackiego Szwajcaria — Polska. Szwajcarski Zw. Pływacki nie zgodził się jednak na rozegranie tego meczu, motywując, że są oni zbyt słabi finansowo aby mogli odbywać tak dalekie podróże.



**PRZY CIERPIENIACH** wątroby, żółdka, kiszki, nerek lub pęcherza stosuje się **SO K** **ŚWIĘTOJAŃSKIEGO** Ziela Magistra EDWARDA GOBIECA, Warszawa, Miodowa 14 Apteki i drogerie.

## Olbrzymie przygotowania Fińskiego Komitetu Olimpijskiego

W poselstwie fińskim odbyła się konferencja prasowa, na której inż. baron Erick von Frenckell — przedstawiciel organizacyjnego komitetu olimpijskiego w Helsinkach, poinformował licznie zebranych dziennikarzy sportowych o przedolimpijskich przygotowaniach Finlandii.

nie zakwaterowania i stadionów, podaliśmy wczoraj. Uzupełniamy je obecnie dokładnymi liczbami, odnośnie miejsc dla widzów na poszczególnych terenach olimpijskich:

Ciekawie rozwiązana będzie przez organizatorów sprawa informowania prasy i publiczności w czasie odbywania się zawodów olimpijskich. Organizatorzy fińscy słusznie doszli do wniosku, że w czasie igrzysk berlińskich, zbyt wiele nieustannie mówiono przez megafony na stadionach. Finnowie zamierzają zastąpić informowanie słuchowe przez informację optyczną.

„W niedzielę we wrocławskiej hali stulecia odbędzie się 10 dni z rzędu spotkanie pomiędzy najsilniejszymi państwami bokserskimi starego świata. Dotychczas w 7-miu meczach zwyciężyli Niemcy, dwukrotnie (1931 i 1938) — Polacy.

„Sensacją byłoby, gdyby we Wrocławiu Obermaier zdołał pokonać Rotholca, Buettner — Czortka, lub Murach Koleczynskiego. Murach w meczu z Koleczynskim ma tylko jedną szansę: stosować troskliwe i staranne krycie.

Basen pływacki — 12 tysięcy miejsc.  
Stadion kolarski — 9 tysięcy miejsc.  
Stadion strzelecki — 15 tys. miejsc.  
Wioślarstwo — 15 tysięcy miejsc.  
Hippika — 15 do 20 tysięcy miejsc.

Główny stadion olimpijski — 63 tysiące miejsc, w tym połowa siedzących.

W tym celu na stadionach olimpijskich zainstalowane będą ekrany kinematograficzne, na których wyświetlane będą wyniki (napisy) oraz ciekawsze szczegóły techniczne.

„W niedzielę we wrocławskiej hali stulecia odbędzie się 10 dni z rzędu spotkanie pomiędzy najsilniejszymi państwami bokserskimi starego świata. Dotychczas w 7-miu meczach zwyciężyli Niemcy, dwukrotnie (1931 i 1938) — Polacy.

„Sensacją byłoby, gdyby we Wrocławiu Obermaier zdołał pokonać Rotholca, Buettner — Czortka, lub Murach Koleczynskiego. Murach w meczu z Koleczynskim ma tylko jedną szansę: stosować troskliwe i staranne krycie.

Następnie delegat komitetu fińskiego skreślił krótką historię powierzenia Finlandii mandatu organizatora igrzysk w 1940 roku. W dwukrotnych głosowaniach, jakie przeprowadził w ubiegłych latach międzynarodowy komitet olimpijski, zwyciężyło Tokio na niekorzyść Helsinek. Kiedy jednak w lipcu b. roku decyzja powyższa została zmieniona i Helsinki zdobyły mandat organizatora igrzysk w 1940 roku, wówczas — wszyscy zainteresowani, nawet ci, którzy uprzednio głosowali przeciw, przesiłali Finlandzkiemu komitetowi olimpijskiemu gratulacje.

## Specjalni wysłannicy

### „NOWEGO SPORTOWCA”

podają szczegółowe sprawozdania z trzech niedzielnych imprez międzymiastowych:

**POLSKA — NIEMCY we Wrocławiu**

**POLSKA — ŁOTWA w Toruniu**

**POLSKA — IRLANDIA w Dublinie**

Wspomniane trzy imprezy wywołały olbrzymie zainteresowanie w całej Polsce, to też redakcja „Nowego Sportowca” nie szczędziła kosztów celem zapewnienia sobie jak najlepszych sprawozdań.

Poza tym w numerze jak zwykle dokładne informacje ze wszystkich spotkań rozegranych w kraju oraz

fascynująca powieść sportowa p. t.

## „OSTATNI MECZ”







# Piotrków w XX rocznicę niepodległości

## Świąteczny nastrój — imponująca defilada

W dniu 11 listopada b.r. minęło 20 lat niepodległego bytu państwowego. Dzień ten obchodzony był w mieście Piotrkowie, Tomaszowie Maz., i na terenie gmin i miast pow. piotrkowskiego niezwykle podniosłe i uroczyste.

Piotrków w tym dniu przystroił się w biało-czerwone odświętne szaty, całe miasto było efektownie udekorowane, rzęsiście iluminowane stanowiąc niezwykle i niecodzienny wygląd. Punktem kulminacyjnym piątkowych uroczystości było nabożeństwo odprawione w kościele Farnym poczym piękne kazanie patriotyczne wygłosił ks. Dziekan Goździk.

Od wczesnych godzin rannych ulicami miasta przeciągały niezliczone szeregi organizacji ze sztandarami udając się do wszystkich świątyń na nabożeństwo, aby po wysłuchaniu którego wzięść następnie udział w defiladzie.

Po godzinie 11-tej u stóp Płyty Nieznanego Żołnierza złożyli uczestnicy obchodu kilka przepięknych wieńców, a następnie poczęto ustawiać się do defilady.

Na miejscu przed trybuną zapanował tym razem wzorowy porządek co jest niewątpliwie zasługą obecnego Kierownictwa policji, które wydało odpowiednie tak potrzebne u nas dyrektywy.

Wkrótce pojawiają się pierwsze szeregi wojska w bojowym rysztunku maszerują twardego żołnierskim krokiem. Zwarcie kompania z kompanią sprawnie, idealnie równym krokiem

### Ciekawa sztuka

W środę dn. 16 listopada br. przyjeżdża do Piotrkowa Zespół b. artystów teatru Malickiej w składzie: Ina Benita, Nesterówna Lunia, Wojciech Ruszkowski, Włodzimierz Łoziński, którzy wystąpią z ostatnim przebojem Teatru Malickiej komedią muzyczną w 3 aktach Lothara Aschera w przekładzie Leopolda Brodzińskiego p. t.

### „Odrobina miłości”

Kierownictwo muzyczne I. Eigerówny.

Początek o godzinie 20.30. Bilety już są w przedsprzedaży w Pijalni Mleka, Słowackiego 4.



### ŚLICZNE, BIAŁE ręce

to wynik stałego pielęgnowania. Po każdym myciu należy wcierać w skórę wydelikatniający i wybielający, odżywczy, chroniący przed czerwonością i opierzchnięciem

### KREM PRAŁATÓW PERFECTION

### CZARY

Piotrków Tryb. Legionów 11

przeszli dumni i groźni... Zanimi dziarskie szły szeregi: policji, K.P.W. kombatanci, strzelcy, harcerze i harcerki, związki zawodowe, cechy i liczne grupy, nadające nowy styl w defiladzie członków Zw. Młodej Polski prowadzonej przez sprężystego komendanta mg. Dębowskiego wreszcie Straż Pożarna męska i żeńska zamknęła ten długi sznur defilujących przed Komendantem Garnizonu Plk. dypl. A. Switalskim i Sta-

rosta Jerzym Rosickim.

W momencie przemarszu oddziałów tłumy ludności wznosiły entuzjastyczne okrzyki na cześć walecznej naszej armii i jej wodza naczelnego.

Na zakończenie przedpołudniowych uroczystości przemówił w doniosłych i dobitnych słowach o znaczeniu historycznego dnia b. poseł Dominik Drajtwa, którego, dzięki nowym urządzeniom technicznym, słuchał cały niemal Piotrków.

## Kształcenie fachowców dla handlu zagranicznego

Jak wiadomo Komitet Organizacji Wywozu Rady Handlu Zagranicznego wykonuje uchwały Komisji Stypendialnej przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu w zakresie programowego kształcenia fachowców dla handlu zagranicznego. W rezultacie tej akcji odbywa obecnie pod kontrolą Rady Handlu Zagranicznego praktyki krajowe i zagraniczne 54 osoby.

Fachowców w zakresie im-

portu w obecnej chwili Komisja Stypendialna kształci 14, t. j. 25,9 proc. odbywających praktyki, w zakresie eksportu 31 t. j. 57,4 proc. oraz w zakresie maklerstwa i spedytorstwa 9 t. j. 16,7 proc. ogólnej liczby praktykantów.

Do nowego rozdziału praktyk, który zostanie dokonany przez Komisję Stypendialną w dniu 16 listopada, zgłosiło się około 160 petentów.

Dr. Kaltenbach „Choroby nerwowe i skuteczne leczenie”. Bibl. Zdrowia. T. 10. Stowarz. Pracown. Księgarskich Warszawa. Zł 2.20

Na neurastenię może każdy zachorować, choć pracownicy umysłowi zapadają na nią daleko częściej niż robotnicy. Pleć jest także obojętna, kobiety zapadają również łatwo jak mężczyźni.

Istnieje jednak szereg możliwości by zabobiec chorobie nerwowej, to też każdy sam sobie winien jeżeli zachoruje.

Niedomoga nerwów jest wyleczalna i nie sprowadza nigdy śmierci, choć pracownicy umysłowi powoduje tylko uciążliwe cierpienia. Z choroby nerwów nie powstaje nigdy choroba umysłowa, a właśnie obawa tego wywołuje stan lęku i niepokoje odczuwane w sercu, żołądku, głowie a nieraz w ogóle nie można określić miejsca.

Cierpienia nerwowe są takimi samymi chorobami, jak wszystkie inne. Zjawiają się i znikają w razie należytego leczenia i odpowiedniego zachowania w chorobie.

Broszura właśnie wszystko to podaje — jak się należy w chorobie zachować i jak się skutecznie leczyć, napisana treściwie jasno i przystępnie, bez wątpienia przyniesie korzyść każdemu, kto ją pozna.

### Areszt, z którego można uciec

W Bełchatowie pod Piotrkowem istnieje przy tamtejszym Sądzie Grodzkim arest, który musi być nie należyte chroniony i dozorowany bowiem ucieczki z tamtąd arestantów zdarzają się nawet dość często. W dniu 8 b. m. uciekło z tego arestzu 4 więźniów: Mieczysław Krawczyk, mieszkaniec Bełchatowa, Piotr Watała, mieszkaniec wsi Osiny, Bolesław Mielczarek, mieszkaniec Zduńskiej Woli i Antoni Stalewicz, bez określonego miejsca zamieszkania.

### Malec w roli niefortunnego skarbnika

W piotrkowskim Komisarjacie policji złożyła zameldowanie w dniu 11 bm. Helena Mrówkowska, zam. przy ul. Słowackiego 90, że jej nieletniemu synowi Antoniemu, podczas zabawy w szkole powszechnej przy ul. Daszyńskiego, skradziono z kieszeni ubrania kwotę zł 180. (mk)

### Noże w robocie

We wsi Stanisławów, gmina Chabielice, powstała na tle porachunków osobistych bójka pomiędzy Janem Czyżewskim oraz braćmi Stanisławem i Janem Bieńkami. W czasie wzajemnego zmagania się ze sobą Bieńkowie dobyli noży masakrując przeciwnika. Ciężko rannego Czyżewskiego w stanie beznadziejnym odstawiono do szpitala w Łasku. (mk)

## Tajemnicza zbrodnia pod Piotrkowem

W kolonii Podolin pod Piotrkowem dokonana została w dniu 11 listopada zagadkowa zbrodnia.

Około godz. 20-tej w czasie odmawiania modlitwy przed ułożeniem się do snu został zabity wystrzałem z rewolweru oddanym przez niewiadomego sprawcę przez okno 52 letni właściciel zagrody, rolnik Kaz. Toma. Kula ugodziła denatę w głowę powodując natychmiast śmierć.

Tajemnicze zabójstwo wywołało w zainteresowane wsi i okolicy wielkie wrażenie bowiem zastrzelony gospodarz był

Czytajcie Dziennik Piotrkowski

Jeden z uciekinierów, mianowicie Mieczysław Krawczyk w dniu 11 bm. zgłosił się z powrotem do arestzu celem kontynuowania odbycia kary. (mk)

### Na fali radiowej

Wszystkie szpitale w Łodzi będą posiadały radio

W tych dniach odbyło się w Łodzi zebranie wszystkich dyrektorów szpitali łódzkich, zarówno miejskich, publicznych jak i prywatnych, w sprawie szybkiego i równoczesnego radiofonizowania zakładów leczniczych w Łodzi, a przede wszystkim szpitali. Zebranie to zostało zwołane z inicjatywy Wojewódzkiego Komitetu Radiofonizacji Kraju w Łodzi.

Zebrani uznali, że szpital należy radiofonizować w ten sposób, ażeby przy każdym łóżku znalazła się słuchawka oraz że szpitale muszą się zaopatrywać w odpowiednie urządzenia równocześnie, przy pomocy zakupu zbiorowego, co w dużym stopniu obniży koszty instalacji.

Celem szybkiego radiofonizowania szpitali w Łodzi wyłoniono komisję radiofonizacji szpitali w Łodzi, w skład której weszli: z ramienia miasta dr. B. Misjon, z ramienia szpitali prywatnych dr. Włodzimierz Polakowski i dr. Zygmunt Aronson. Komisja ta powstała z prawem kooptacji; pierwsze jej zebranie odbędzie się w najbliższym czasie. Należy przypuszczać, że tego rodzaju postawienie sprawy, przyczyni się do radiofonizowania wszystkich szpitali w Łodzi.

W grudniu na zjeździe dyrektorów szpitali z terenów całego województwa, które zwołane zostanie przez Urząd Wojewódzki w Piotrkowie również omawiana będzie sprawa radiofonizacji szpitali, tym razem jednak szpitali z całego województwa łódzkiego.

### Przedstawiciele radiofonii europejskich na mistrzostwach F. I. S. w Zakopanym

Zainteresowanie mistrzostwami FIS, które odbędzie się w Zakopanem w dniach od 11 do 18 lutego objęło również radiofonie europejskie, które już w obecnej chwili zapewniamy sobie środki techniczne umożliwiające bezpośrednie transmisje z Zakopanem. Do obecnej chwili nadeszły do Polski zgłoszenia radiofonii 6 państw. Do Zakopanem przyjadą przedewszystkim przedstawiciele głównych faworytów mistrzostw

## Zabłąkana kula trafiła chłopca

Podczas polowania w majątku Moszczenica, gm. Bogusławice, gajowy tegoż majątku Józef Niedzielski, postrzelił w lewą nogę 17 letniego Mieczysława Pirka, mieszkańca wsi Podolin. (mk)

### Humor — Śmiech — Zabawa

W dniu 14 listopada nadaje Polskie Radio dwa koncerty, które wypełni muzyka polska. Pierwszy z nich o godz. 21 przyniesie wspaniałą Symfonię Paderewskiego pt. „Polonia”, stanowiącą muzyczną alegorię walki o niepodległość. Wykona ją Orkiestra Polskiego Radia pod dyrekcją G. Fitelberga; poprzedzi ją słowo wstępne. Bezpłatnie po tej audycji o godz. 22.25 grać będzie Józef Turczyński. Artysta rozpocznie swój recital Polonezem Fis-Dur Zarębskiego, resztę programu wypełnią dzieła Chopina i Maliszewskiego.

### Wesoly Włóczęga

W roli tytułowej Piotruś Heinz Ruhman i koń „Toni” fenomen

O godz. 3

Początek o godz. 5 pp. w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.

Już wkrótce „Wieżenie bez krat”

### Wieży miłości

Znali go wszyscy — w każdym barze, w każdym szynku — nikt nie znał go naprawdę. Pijak i zwierzę — gdy trzeba było potrafił stać się człowiekiem.

Popoł. o godz. 3. Wielki dzień z Barbarą Stanwyck

Początek o godz. 5 pp. w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.

## Udana babka...



Pulchne i smaczne, bo pieczone na proszku do pieczenia Dawa. Dawa nie pozostawia posmaku.

## Dawa

Dr. A. Wander S. A. Kraków.

### Zaareztowanie złodzieja

W dniu 11 b. m. Komisarjat P. P. w Piotrkowie zatrzymał Stanisława Madeja vel Madejczyka, mieszkańca wsi Galkowice, gm. Chabielice, który skazany za kradzież na więzienie ukrywał się przed wymiarem sprawiedliwości.

FIS: Norwegia, Finlandia i Szwecja. Pozostałe zgłoszenia pochodzą z państw środkowej Europy Niemiec i Czechosłowacji, pozatym przedstawiciela swego przysła Jugosławia. Do Zakopanem przyjedzie około 10 sprawozdawców narciarskich. Niewiele mniejsze zainteresowanie wywołały drugie mistrzostwa świata które odbędzie się w tym roku w Zakopanem. Mistrzostwa w jeździe figurowej parami będą transmitowane przez Węgry, Niemcy i Finlandię. Zimowa stolica Polski gościłaby jeszcze kilkunastu przedstawicieli radiofonii zagranicznych którzy mieli zamiar przyjechać na hokeyowe mistrzostwa świata. Wobec jednak odwołania tych mistrzostw z Zakopanem do Polski nie przyjedzie między innymi znakomity reporter szwajcarski p. Vico Rygassi, który jak na prawdziwego Szwajcara przystało robi transmisje w trzech językach: włoskim, francuskim i niemieckim. Mimo odwołania mistrzostw hokeyowych pozostałe mistrzostwa FIS i łyżwiarskie zgrupują obok Polaków przedstawicieli 7 najpoważniejszych radiofonii europejskich.

Józef Turczyński w radiowym koncercie muzyki polskiej

W poniedziałek wieczorem dnia 14 listopada nadaje Polskie Radio dwa koncerty, które wypełni muzyka polska. Pierwszy z nich o godz. 21 przyniesie wspaniałą Symfonię Paderewskiego pt. „Polonia”, stanowiącą muzyczną alegorię walki o niepodległość. Wykona ją Orkiestra Polskiego Radia pod dyrekcją G. Fitelberga; poprzedzi ją słowo wstępne. Bezpłatnie po tej audycji o godz. 22.25 grać będzie Józef Turczyński. Artysta rozpocznie swój recital Polonezem Fis-Dur Zarębskiego, resztę programu wypełnią dzieła Chopina i Maliszewskiego.

### Humor — Śmiech — Zabawa

W dniu 14 listopada nadaje Polskie Radio dwa koncerty, które wypełni muzyka polska. Pierwszy z nich o godz. 21 przyniesie wspaniałą Symfonię Paderewskiego pt. „Polonia”, stanowiącą muzyczną alegorię walki o niepodległość. Wykona ją Orkiestra Polskiego Radia pod dyrekcją G. Fitelberga; poprzedzi ją słowo wstępne. Bezpłatnie po tej audycji o godz. 22.25 grać będzie Józef Turczyński. Artysta rozpocznie swój recital Polonezem Fis-Dur Zarębskiego, resztę programu wypełnią dzieła Chopina i Maliszewskiego.

### Wesoly Włóczęga

W roli tytułowej Piotruś Heinz Ruhman i koń „Toni” fenomen

O godz. 3

Początek o godz. 5 pp. w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.

### Wieży miłości

Znali go wszyscy — w każdym barze, w każdym szynku — nikt nie znał go naprawdę. Pijak i zwierzę — gdy trzeba było potrafił stać się człowiekiem.

Popoł. o godz. 3. Wielki dzień z Barbarą Stanwyck

Początek o godz. 5 pp. w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.